



Z FILOLOGII ŚLEDCZEJ. PISARZE ROSYJSKY W ARCHIWUM WASILIJA MITROCHINA

GRZEGORZ OJCEWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Humanistyczny
Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej
Zakład Literatur Wschodniosłowiańskich
ul. Kurta Obitza 1, 10-725 Olsztyn, Polska
e-mail: grzegorz.ojcewicz@uwm.edu.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5909-270X>
(nadesłano 15.09.2019; zaakceptowano 10.11.2019)

Abstract

From Investigative Philology. Russian Writers in Vasili Mitrokhin's Archive

The paper discusses the question of names of famous Russian writers listed in the book entitled *The Mitrokhin Archive*. The book is a source of terrifying knowledge on the activities of the Soviet security services over the years 1918–1984. Vasili Mitrokhin, an employee of the Archives Department of the First Main Directorate of the Committee for State Security (KGB) under the USSR council of ministers, between 1956 and 1984 gathered notes from thousands of classified KGB documents and transferred them to the British special services. Not only do Mitrokhin's notes reveal information on various intelligence operations carried out by USSR abroad, but they also expose the perfidy and violence showcased by the Soviet authorities towards those citizens who defied the totalitarian rule and human rights violation in the country. As can be concluded from the data collected in *The Mitrokhin Archive*, the KGB kept the Russian creative circles under heavy scrutiny and cynically persecuted those exceptional individuals whose creative output was deemed by the Kremlin as dangerous to the preservation of the Communist state. The book, which is the subject of this analysis, provides information – in various cultural and social contexts – on such writers

(oftentimes dissidents as well) as Vladimir Bukovsky, Mikhail Bulgakov, Yuli Daniel, Aleksandr Herzen, Vladimir Maksimov, Boris Pasternak, Andrei Sinyavsky, Aleksandr Solzhenitsyn, Aleksey Tolstoy and Leo Tolstoy.

Key words: Vasili Mitrokhin's archive, persecution in the Soviet Union, the Soviet violence apparatus, Russian dissidents

Abstrakt

W artykule zostaje poruszona kwestia występowania nazwisk znanych pisarzy rosyjskich w książce *Archiwum Mitrochina*. Jest ona źródłem przerażającej wiedzy o działaniach sowieckich służb bezpieczeństwa państwowego od 1918 do 1984 roku. Wasilij Mitrochin jako pracownik Wydziału Archiwów Pierwszego Głównego Zarządu KGB ZSRR zgromadził między 1956 a 1984 rokiem wyciągi z tysięcy tajnych dokumentów KGB, które następnie przekazał brytyjskim służbom specjalnym. Wypisy Mitrochina ujawniają nie tylko dane o różnorodnych operacjach wywiadowczych ZSRR za granicą, lecz obnażają także perfidię i przemoc władzy sowieckiej w stosunku do obywateli, którzy sprzeciwiali się totalitaryzmowi i łamaniu praw człowieka w Kraju Rad. Jak wynika z danych zawartych w *Archiwum Mitrochina*, KGB niezwykle skrupulatnie inwigilowało środowiska twórców rosyjskich i z wyjątkowym cynizmem prześladowało wybitne indywidualności, których twórczość Kreml uznawał za niebezpieczną dla trwałości komunistycznego państwa. W analizowanej książce znalazły się w różnych kontekstach kulturowo-politycznych informacje o takich pisarzach (i niekiedy zarazem dysydentach), jak Władimir Bukowski, Michaił Bułhakow, Julij Daniel, Aleksandr Hercen, Władimir Maksimow, Boris Pasternak, Andriej Siniawski, Aleksandr Sołżenicyn, Aleksiej Tołstoj i Lew Tołstoj.

Słowa kluczowe: archiwum Wasilija Mitrochina, prześladowania w ZSRR, aparat sowieckiej przemocy, rosyjscy dysydenci

Gdy w 1992 roku pojawiła się w Polsce idea lustracji osób pełniących funkcje publiczne lub kandydujących do pełnienia tych funkcji, zawrzało nie tylko w mediach, ale przede wszystkim w środowiskach, które miały za sobą świadomą pracę lub nieświadomą współpracę z organami bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990. Jak się można domyślać, osób zatrudnionych w organach bezpieczeństwa lub z nimi współpracujących nie było wcale mało, szacowano, że chodzi o setki tysięcy teczek personalnych, więc problem miał zasięg ogólnokrajowy, a z uwagi na ścisłe powiązania UB/SB głównie z radzieckim MBP/KGB – międzynarodowy.

Zrozumiało, że zwolennicy odrodzonej demokratycznej Polski pragnęły zdecydowanie odciąć się od niechlubnej przeszłości PRL-u, czemu służyły wszelkie jawne wstrząsowe akcje „edukacyjne”, do jakich zaliczam między innymi upublicznienie tzw. listy Macierewicza czy listy Wildsteina. Ta pierwsza miała o wiele mniejszy wydźwięk

społeczny, ponieważ odnosiła się do znacznie węższego grona osób¹, chociaż niezwykle ważnego z uwagi na zajmowanie najwyższego i wysokich stanowisk w państwie. Pod koniec drugiego dziesięciolecia XX wieku zarówno spis Wildsteina, jak i wykaz Macierewicza straciły swą pierwotną sensacyjną atrakcyjność, niemniej – zwłaszcza temat listy Macierewicza – pojawiają się one co pewien czas w życiu publicznym przy różnych okazjach i są instrumentalnie wykorzystywane najczęściej w doraźnych celach politycznych.

Na fali przemian ustrojowych w Polsce Bronisław Wildstein (1952–), publicysta „Rzeczypospolitej”, dziennikarz i pisarz, prezes zarządu Telewizji Polskiej w latach 2006–2007, a więc postać o sporych możliwościach oddziaływania medialnego w kraju, postanowił opublikować spis imion i nazwisk osób oraz powiązanych z nimi sygnatur. Odzwierciedlały one katalogowe zasoby archiwalne akt przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej. Wyniósłszy ten spis z IPN-u, Wildstein rozpowszechnił go najpierw w tradycyjnych mediach, następnie na początku 2005 roku zamieścił w Internecie. Swoje działania tłumaczył koniecznością odblokowania lustracji. Mimo że jego lista obejmowała ponad 162 tysiące nazwisk i mocno poruszyła opinię społeczną, nie zachwiała jednak ówczesną sceną polityczną. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że samo umieszczenie czyjegoś imienia i nazwiska na liście Wildsteina nie jest zawsze równoznaczne z uznaniem danej osoby za tajnego współpracownika UB/SB, a jej przeszłości – za haniebną.

Czynię to zastrzeżenie już teraz w związku z głównym celem swojej wypowiedzi, jakim jest zbadanie archiwum Wasilija Mitrochina pod kątem występowania w nim wybitnych postaci ze świata kultury, literatury i polityki rosyjskiej XX wieku. Sam fakt odnotowania nazwiska któregoś z dysydentów czy pisarzy rosyjskich w tym archiwum nie oznacza jeszcze niczego nagannego, ostateczną bowiem ocenę moralną o postępowaniu danego człowieka można sformułować dopiero po zapoznaniu się z tekstem materiałów. W archiwum Mitrochina występują nazwiska bardzo wielu osób, w tym na stałe zapisanych w historii XX wieku: od psychopatycznych przywódców państw opartych na systemach totalitarnych, przez płatnych zabójców, aż do kręgów watykańskich i samych papieży. Na przykład o wątkach polskich w zbiorach Mitrochina pisał przed laty Andrzej M. Salski (Salski 1998)².

¹ Na liście Antoniego Macierewicza (1948–) znalazły się nazwiska 64 członków rządu (łącznie z szefem doradców premiera i dwoma ministrami), 6 wiceministrów, posłów i senatorów (prawie ze wszystkich klubów sejmowych). Jak wynikało z zachowanych zapisów archiwalnych z czasów PRL-u, osoby umieszczone na tej liście zostały zewidencjonowane przez UB/SB jako tajni współpracownicy organów bezpieczeństwa państwa. Była jeszcze dodatkowa lista nazwisk, na której wymieniono ówczesnego prezydenta RP, Lecha Wałęsę, i marszałka Sejmu, Wiesława Chrzanowskiego. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_Macierewicza (dostęp 24.08.2019).

² Andrzej M. Salski pisze, że „W liczącej 700 stron i podzielonej na 31 rozdziałów książce, tylko dwa z nich są wyłącznie poświęcone działalności KGB w Polsce. Dodatkowo część jednego rozdziału o operacji «Progress» polegającej na wysyłaniu «nielegalnych» agentów, którzy udając osoby przybyłe z Zachodu, często dziennikarzy, starali się przenikać do nielegalnych organizacji, zbierać informacje na temat nastrojów w społeczeństwie oraz wyszukiwać objawy «sabotażu ideologicznego»” (Salski 1998). W jej ramach po dojściu Edwarda Gierka do władzy przysyłani do Polski agenci KGB zajmowali się inwigilacją środowisk kościelnych. Doświadczeni agenci nawiązywali kontakty ze wskazy-

O ile listy: Macierewicza i Wildsteina eksponowały personalne aspekty przez wskazanie osób powiązanych w określonym czasie z określonymi służbami, a każdy, czyje nazwisko znalazło się w wykazie Wildsteina, może poprosić o wgląd do swojejteczki w IPN, by poznać przeszłość, której nie był świadomy lub której w ogóle nie znał, a także by się dowiedzieć, kto pisał na niego donosy do organów bezpieczeństwa, o tyle takiej możliwości nie ma żaden szary obywatel ZSRR. Nigdy nie zajrzy on ze zwykłej ludzkiej ciekawości do tajnych zasobów KGB/FSB, lecz nie jest jednak całkowicie pozbawiony informacji, ponieważ ma okazję zapoznania się z rewelacjami na temat pracy sowieckich zagranicznych służb wywiadowczych właśnie za pośrednictwem książki *Archiwum Mitrochina* i – być może – przy okazji dowiedzenia się czegoś o sobie samym jako zdemaskowanym pracowniku tajnych służb ZSRR w XX wieku.

Czym jest to cenne informacyjnie dzieło, dzisiaj już przede wszystkim o walorach historycznych, i jakie ma znaczenie w poznawaniu dziejów literatury rosyjskiej w latach 1918–1984? Jego współautor, Wasilij Mitrochin (Василий Никитич Митрохин; 1922–2004), zanim zbiegł wraz z rodziną do Wielkiej Brytanii, zakończył służbę w organach sowieckiej bezpieki w 1984 roku w stopniu pułkownika³. Jego ostatnim miejscem pracy stał się Wydział Archiwów Pierwszego Głównego Zarządu KGB ZSRR. Był człowiekiem wykształconym: jako absolwent Szkoły Artylerii Armii Czerwonej studiował następnie historię i prawo na uniwersytecie w Kazachstanie. Zdobywanie doświadczenia zawodowego rozpoczął pod koniec II wojny światowej od pracy na stanowisku prokuratora wojskowego w Charkowie.

Ideowo zweryfikowany i w pełni zaufany człowiek sowieckiego systemu, członek partii komunistycznej (inaczej przecież być nie mogło!), Mitrochin otrzymał w 1948 roku prestiżową propozycję zatrudnienia w Komitecie Informacji przy Radzie Ministrów ZSRR, którą przyjął i został etatowym szpiegiem. Komitet Informacyjny latach 1947–1951 zajmował się wywiadem zagranicznym, obejmując początkowo wywiad polityczny oraz wojskowy, a później tylko polityczny. Mitrochin trafił na pierwszą placówkę dyplomatyczną ZSRR w 1952 roku. Jak pisze Andrew,

Początkowe pięć lat służby upłynęły Mitrochinowi w przerażającej atmosferze schyłkowych lat stalinowskiej dyktatury, gdy w całym bloku sowieckim organa bezpieczeństwa prowadziły przy-

mi przez centralę KGB osobami. Znaleźli się wśród nich np. ks. Andrzej Bardecki, osobisty asystent kardynała Karola Wojtyły. Samego kardynała służby specjalne postrzegały jak skrajnie antykomunistycznego, ponieważ spotykał się z wrogami PRL-owskiego systemu: Bogdanem Cywińskim, Jackiem Kuroniem, Janem Józefem Lipskim, Antonim Macierewiczem, Jerzym Andrzejewskim. Sytuacja się zdecydowanie zaostrzyła po wyborze kardynała Wojtyły na papieża w 1978 roku. SB zorganizowała w Watykanie siatkę szpiegowską, a jej ludzie mieli bezpośredni dostęp do Jana Pawła II. Wojciech Jaruzelski w przekazywanych Leonidowi Breżniewowi raportach był charakteryzowany jako „najbardziej szczerzy przyjaciel Związku Radzieckiego”. Z kolei o Mieczysławie Moczarze otwarcie pisano jako agencie KGB, który przekazywał Kremlowi poufne informacje otrzymane od Stanisława Kani, pierwszego sekretarza PZPR. Można też znaleźć w archiwum Mitrochina wiele wątków związanych z przygotowaniem do wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, planami dokonania przewrotu politycznego przed 13 XII 1981 roku, sterowanym z Moskwy obsadzeniem stanowiska I sekretarza PZPR, umieszczaniem agentów SB w strukturach Solidarności i zastraszaniem Lecha Wałęsy.

³ Taki stopień Mitrochina pojawia się w artykule opublikowanym w niemieckim tygodniku „Focus” z sierpnia 1998 roku (Andrew, Mitrochin 2001: 46).

pominające polowania na czarownice dochodzenia, poszukując śladów wymaganych spisów titoistów i syjonistów (Andrew, Mitrochin 2001: 24).

Wasilij Mitrochin wszędzie działał pod przykryciem – w krajach Bliskiego Wschodu czy Europie Zachodniej. W drugiej połowie lat 50. przebywał w NRD. Pierwszy poważny wstrząs ideologiczny przeżył po wystąpieniu Nikity Chruszczowa (1894–1971) w dniu 26 lutego 1956 roku na zamkniętym XX Zjeździe KPZR, na którym potępiono kult jednostki, a o Stalinie myślano i mówiono otwarcie jako o zbrodniarzu i bandycie. Nikt jednak z grona Biura Politycznego KPZR (i nie tylko spośród niego) nie odważył się wówczas publicznie zapytać, co w czasie dyktatury Stalina robił Chruszczow – człowiek z najbliższego otoczenia kremłowskiego przestępcy, który wystąpił teraz w funkcji najpotężniejszego oskarżyciela zmarłego despoty. Na fali pozornej destalinizacji 34-letni Mitrochin odważył się w tamtym gorącym czasie skrytykować kierownictwo KGB za co – w zgodzie z żelazną praktyką CzeKa – jesienią 1956 roku odsunięto go od pracy operacyjnej i skierowano do archiwum Pierwszego Zarządu Głównego, gdzie zajął się udzielaniem odpowiedzi na pytania nadsyłane z krajowych placówek KGB. Były obecnie wywiadowca całkowicie rozczarował się do idei komunizmu po wydarzeniach w Europie w 1968 roku, szczególnie po krwawych wydarzeniach podczas praskiej wiosny. Do Moskwy wrócił w 1972 roku, gdy krajem rządził Leonid Breżniew (1906–1982).

Mitrochin jako archiwista w ciągu 28 lat zdołał dogłębnie poznać, trzeźwo ocenić i w ciągu ostatnich dwunastu lat pracy starannie skonspektować te dokumenty Łubianki, które w jego ocenie najdobitniej potwierdzały, jakimi sprawami zajmował się sowiecki wywiad zagraniczny w latach 1918–1984, jakie stosował metody, jakie odniósł sukcesy z punktu widzenia Kremla i jakie kompromitujące porażki skrzętnie skrywał. Okres przenoszenia archiwów bezpieki z centrum stolicy do nowej siedziby-sztabu KGB w Jasieniewie, południowo-wschodnim rejonie Moskwy, był czasem wytężonej i niebezpiecznej pracy. Mitrochinowi przyświecały ideały prawdziwego patrioty i w tym sensie jego przypadek przypomina postać polskiego superszpiega, pułkownika ludowego Wojska Polskiego Ryszarda Kuklińskiego (1930–2004), który od 1970 roku pracował na rzecz wywiadu amerykańskiego. Aż do chwili przejścia na emeryturę Mitrochin w mrówczym trybie potajemnie konspektował mikrofilmy, ponieważ nie miał możliwości ich kopiowania lub fotografowania. Notatki wynosił bez wiedzy przełożonych, następnie rozszyfrowywał i pieczołowicie przepisywał do zeszytów szkolnych, które ukrywał w bańkach na mleko lub innych przedmiotach zakopywanych następnie pod podłogą podmoskiewskiej dachy lub rodzinnej dachy w Penzie. W ten sposób Mitrochin zgromadził, jak się później okazało, sześć skrzyń bezcennych materiałów, dzięki którym można było się dowiedzieć o wielu zachodnich operacjach KGB w Europie, Stanach Zjednoczonych, Ameryce Łacińskiej, na Bliskim Wschodzie, w Azji i Afryce, a także poznać nazwiska oficerów służb specjalnych, pseudonimy agentów i informatorów, jak również przeczytać sprawozdania radzieckich wywiadowców. Światło dzienne ujrzały informacje na temat działań dezinformacyjnych, propagandowych i sabotażowych służb specjalnych, dla których dyrektwy płynęły z Kremla, a także skrytobójczych zamachów na życie osób niewygodnych Moskwie. Upublicznienie archiwum Mitrochina pomogło w zdemaskowaniu wielu

szpiegów oraz dziennikarzy i polityków od lat współpracujących z KGB w państwach europejskich i poza nimi. Co ważne, dzięki wiedzy Mitrochina udało się potwierdzić miejsca przechowywania tajnych arsenałów KGB na terenie Szwajcarii i Belgii, o czym mówił wcześniej Aleksandr Sołżenicyn (1918–2008). Wtedy nie było jeszcze mocnych dowodów na ich istnienie w danych państwach; dostarczył je dopiero autor tajnych konseptów, a wskazane archiwa zostały odkopane.

Mitrochin potrzebował co najmniej ośmiu lat, aby ostatecznie zdecydować o losach swojego archiwum. Najpierw wybrał ambasadę USA w Tallinie, dokąd się udał w 1992 roku. Tam pracownicy CIA ocenili, że rękopisy byłego archiwisty KGB nie są kopiami oryginalnych dokumentów, a samego oferenta uznali za sowieckiego prowokatora. Mitrochin podjął wtedy kolejną próbę zainteresowania Zachodu posiadanymi materiałami w marcu 1992, kierując się tym razem do ambasady Wielkiej Brytanii w Rydze. W kolejnych miesiącach Agenci MI-6 dokonywali sprawdzenia konseptów, czyli zmikrofilmowanych 25 000 stron dokumentów sowieckich, po czym stwierdzili, że są autentyczne. Po tym postanowiono zorganizować przerzut pozostałych w ZSRR sześciu skrzyń dokumentów z podmoskiewskiej dachy i z domku rodzinnego w Penzie do Wielkiej Brytanii, co nastąpiło kilka tygodni później:

Uciekinier z KGB zabrał ze sobą do Wielkiej Brytanii informacje nie o setkach, ale o tysiącach sowieckich agentów i oficerach wywiadu działających w różnych stronach świata, w tym o *nielegalach*, uśpionych głęboko pod osłoną fałszywych nazwisk i życiorysów, spreparowanych tak, żeby mogli udawać obywateli innych krajów. Wywieziony materiał był tak obfity, że nikt, kto szpiegował dla Związku Radzieckiego od rewolucji październikowej po czasy Gorbaczowa, nie powinien spać spokojnie w przekonaniu, że jego tajemnica znana jest tylko w Moskwie (Andrew, Mitrochin 2001: 23).

Zrozumiałe, że w zaistniałej sytuacji los byłego archiwisty i jego najbliższej rodziny w jelicynowskiej Rosji także był przesądzony, dlatego brytyjska Tajna Służba Wywiadowcza (*Secret Intelligence Service*) 7 września 1992 roku eksfiltrowała Mitrochina wraz z rodziną do Wielkiej Brytanii, gdzie zamieszkał pod zmienionym nazwiskiem. Zmarł w Londynie 23 stycznia 2004 roku w wieku 82 lat śmiercią naturalną z powodu zapalenia płuc⁴.

Kolejny krok w sprawie losów posiadanego archiwum należał do władz brytyjskich. W 1996 roku postanowiły one ujawnić zawartość otrzymanych wypisów z akt sowieckiego wywiadu w formie rzetelnego szerokiego opracowania naukowego. Z myślą o takim właśnie kształcie monografii przydzielono Mitrochinowi do pomocy znanego historyka Uniwersytetu w Cambridge, profesora Christophera Andrew (1941), specjalizującego się w problematyce wywiadu. W ten sposób świat poznał ponad stu nielegalnych agentów KGB i dowiedział się o niektórych operacjach radzieckich

⁴ Umieranie z przyczyn naturalnych wśród pracowników radzieckich służb specjalnych nie jest wcale takie oczywiste, jeśli pamiętamy o udanych zamachach na życie chociażby takich agentów, jak Georgij Agabekow (1893–1937), Ignacy Reiss (1899–1937) czy Aleksandr Litwinienko (1962–2006). Ostatnio opinią międzynarodową wstrząsnęły doniesienia z Wielkiej Brytanii, gdzie 4 III 2018 roku w Salisbury doszło do ataku bronią chemiczną typu „nowiczok” na byłego rosyjskiego agenta wywiadu Siergieja Skripala (1951–) i jego córkę Julię (1985–). Zob. np. Ojcewicz 2017; zob. także Прохоров, Лемехов 2001.

służb specjalnych prowadzonych na całym świecie w okresie zimnej wojny – za rządów Stalina (1879–1953) i jego następców aż do czasów Borysa Jelcyna (1931–2007). Znamienne jest przesłanie napisane przez Mitrochina, które otwiera jego dzieło: „Dedykuję wszystkim, którzy chcieli powiedzieć prawdę, lecz nie zdołali” (Посвящается всем, кто хотел сказать правду, но не сумел)⁵. Natomiast w rozdziale pierwszym zatytułowanym „Archiwum Mitrochina” profesor Andrew napisał:

Książka, którą trzymasz w dłoni, drogi Czytelniku, mogła powstać tylko dlatego, że jeden z jej autorów miał wyjątkowo szeroki, niczym nieskrępowany dostęp do najpilniej strzeżonych archiwów na świecie – do teczek osławionego Pierwszego Zarządu Głównego, czyli wywiadu zagranicznego KGB. Współczesna Służba Wywiadu Zagranicznego (*Służba Wniesznej Razwiedki*) – była głęboko przeświadczona, że podobna książka nigdy się nie ukaże (Andrew, Mitrochin 2001: 23).

A jednak w wyniku wspólnego przedsięwzięcia Mitrochina i Andrew opublikowano w Wielkiej Brytanii w 1996 roku *Archiwum Mitrochina*. W Polsce ukazało się ono w 2001 roku jako *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie* (identyfikowane tradycyjnie jako tom I) i uzupełnione w latach następnych o tom II: *Archiwum Mitrochina II. KGB i świat*. Całość jest także dostępna w Sieci⁶.

Materiał, który jest przedmiotem zasadniczej części mojej refleksji, znajduje się przede wszystkim w tomie pierwszym *Archiwum Mitrochina*; sporadycznie – w tomie II i przypadek ten dotyczy tylko Aleksandra Sołżenicyna. Dzięki wglądowi do konpektów byłego sowieckiego wywiadowcy można poznać nieznanne fakty z życia pisarzy rosyjskich nie tylko szerokim kręgiem odbiorców, ale zapewne także przynajmniej części filologów, którzy zawodowo zajmują się badaniem XX-wiecznej literatury rosyjskiej. I tak w przywołanym dziele Mitrochina są wzmiankowani przy różnych okazjach wywiadowczych następujący twórcy należący nie tylko do minionego stulecia: Władimir Bukowski (1942–), Michaił Bułhakow (1891–1940), Julij Daniel (1925–1988), Aleksandr Hercen (1812–1870), „Iwan Kryłow”, Władimir Maksimow (1930–1995), Boris Pasternak (1890–1960), Andriej Siniawski (1925–1997), Aleksandr Sołżenicyn, Aleksiej Tołstoj (1883–1945) i Lew Tołstoj (1828–1910). Wszyscy wymienieni twórcy poza Władimirem Bukowskim już nie żyją.

Poniżej zreferuję informacje zawarte w *Archiwum Mitrochina*, które odnoszą się do wymienionych powyżej postaci, zachowując porządek alfabetyczny. Ten tryb narracji może jednak zrodzić u kogoś wątpliwość natury kompozycyjnej: czy właściwe jest umieszczenie Aleksandra Hercena i Lwa Tołstoja – pisarzy z czasów, gdy nie działał jeszcze sowiecki system kontroli – obok na przykład Daniela, Siniawskiego czy Sołżenicyna – ofiar XX-wiecznego totalitaryzmu. To prawda, że w analizowanym dziele Hercen i Tołstoj znaleźli się w kontekstach towarzyszących innym prześladowanym

⁵ Podaję we własnym tłumaczeniu. Translatorzy *Archiwum Mitrochina*, Magdalena Maria Brzeska i Rafał Brzeski, zaproponowali inną wersję przekładu: „Wszystkim, którzy chcieli świadczyć prawdę, ale nie śmieli – poświęcam”.

⁶ Zob. *Архив Митрохина*. W: *Cold War International History Project*. English Edition. Introduced and edited by Christian F. Ostermann and Odd Arne Westad. Woodrow Wilson International Center for Scholars. Cold War International History Project. *Working Paper*, No. 40. D.C., February. Washington, 2002.

pisarzom rosyjskim i nie są zasadniczym obiektem zainteresowania autorów książki. Niemniej w niej występują i mają swoje miejsce. Zwłaszcza postać Hercena, który wykreował Czyngis-chana z telegrafem, choć trudno przesądzić, czy emigrant z czasów caratu zdawał sobie w pełni sprawę z wszelkich obrzydliwości związanych z ohydnyimi działaniami sowieckich służb operacyjnych, które przeżyły swój horrendalny rozwój po przewrocie bolszewickim.

Władimir Bukowski

O Władimirze Bukowskim pisze się w *Archiwum Mitrochina* na czterech stronach: 464, 567, 568, 585⁷. Strona 464. należy do rozdziału 15. zatytułowanego *Operacje „PRO-GRIESS”* i części 1. *Zdławienie „praskiej wiosny”*. Ta lokalizacja sugeruje zarazem czas i problematykę, z jaką wiążą się materiały archiwalne w odniesieniu do Bukowskiego. O nim samym wspomina się, że w 1963 roku jako znany już dysydent trafił do szpitala psychiatrycznego za... posiadanie egzemplarza książki Milovana Džilasa (1911–1995) *Nowa klasa* (Londyn, 1957). By zrozumieć zależność między aresztowaniem Bukowskiego i *Nową klasą* Džilasa, trzeba się odwołać do jednego z niedatowanych raportów KGB. W nim wymienia się dwa teksty uznane w tamtym okresie za wywrotowe i cieszące się narastającym zainteresowaniem w zachodnich środowiskach inteligenckich oraz młodzieżowych. Były to z jednej strony prace niemieckiego filozofa Fryderyka Nietzschego (1844–1900), a z drugiej – właśnie napisana podczas kolejnego internowania książka Džilasa, w której odważnie skrytykował system rządów oligarchii komunistycznej. Tekst ten uznano w Moskwie za niebezpieczny nawet dla samych oficerów KGB. Na przykład generał Oleg Kułagin poznał jej zawartość dopiero w 1981 roku dzięki zasobom wewnętrznej biblioteki KGB i, jak piszą autorzy *Archiwum Mitrochina*, „w cichości ducha zgadzał się z tezami autora” (Andrew, Mitrochin 2001: 464).

Po raz kolejny nazwisko Bukowskiego pojawia się w rozdziale 19. *Dywersonja ideologiczna* w części 1. zatytułowanej *Walka z dysydentami*. Na s. 567. przy okazji informacji na temat prześladowania Andrieja Sacharowa (1921–1989) zapisano, że w aktach fizyka atomowego znajduje się dokument, a w nim absurdalny zarzut pod jego adresem, że „wykorzystywał posiadany autorytet do wywierania wpływu na wymiar sprawiedliwości i budzenia wrzawy wokół procesów elementów antysocjalistycznych” (Andrew, Mitrochin 2001: 567), do jakich zaliczano w latach 70. XX wieku także Władimira Bukowskiego. Zresztą on sam w 1972 roku również stanął przed sądem, ponieważ zarzucono mu „zbieranie dowodów zamykania dysydentów (...) w szpitalach psychiatrycznych” (Andrew, Mitrochin 2001: 567). Z kolei na stronie 568., wspomina się o Bukowskim w związku ze sprawą dwóch innych dysydentów, Piotra Jakira (1923–1982) i Wiktora Krasina (1929–2017), wskazując na 1972 rok jako czas, w którym zakończono proces sądowy Bukowskiego, a prześladowany latami przez system sowiecki obrońca praw człowieka Jakir był bliski załamania psychicznego i popadł w nałóg alkoholizmu.

Po raz ostatni autorzy *Archiwum Mitrochina* wymieniają nazwisko Bukowskiego w rozdziale 20. *Dywersonja ideologiczna* w części 2. zatytułowanej *Zwycięstwo dysyden-*

⁷ Tu i dalej odwołuję się do tomu: Andrew, Mitrochin 2001.

tów. Na s. 585. przy okazji prezentowania kompleksowych środków operacyjnych, mających na celu zdyskredytowanie osoby laureata Pokojowej Nagrody Nobla z 1975 roku, którym został Andriej Sacharow. W jednej z dyrektyw zatwierdzonych przez ówczesnego szefa KGB, Jurija Andropowa (1914–1984), z 22 listopada 1975 roku, należało „udostępnić za pośrednictwem Agencji Prasowej «Nowosti» do publikacji za granicą serię materiałów pod zbiorczym tytułem *Kto broni Sacharowa?*, ujawniających kryminalistów [popierających Sacharowa], skazanych w Związku Sowieckim za łapówkarstwo (Sztern), złodziejstwo (Lewijew), podżeganie do terroryzmu (Bukowski, Morozow)” (Andrew, Mitrochin 2001: 585).

Tak więc o samym Bukowskim jako dysydencie, czasie jego aktywności politycznej w ZSRR i rodzaju działalności antysowieckiej na podstawie *Archiwum Mitrochina* dowiadujemy się niewiele. Jego nazwisko występuje tutaj w powiązaniu z innymi sprawami inicjowanymi, nadzorowanymi i finalizowanymi przez KGB za pomocą zniewolonych sądów, pozostających na usługach państwowej bezpieki. Co charakterystyczne, Bukowski, jak wielu innych dysydentów, był „pacjentem” zamkniętych szpitali psychiatrycznych, w których z wielkim zaangażowaniem personel fizycznie i psychicznie zniechęcał delikwenta do przeciwstawiania się systemowi totalitarnemu. Nie wszyscy mieli tyle sił co Bukowski, by przetrzymać tę niehumanitarną próbę. Wspomniany wcześniej Piotr Jakir zmarł w wieku 49 lat, a przyczyną przedwczesnej śmierci był zaawansowany alkoholizm.

Michaił Bułhakow

O Michaiłie Bułhakowie pisze się w *Archiwum Mitrochina* na czterech stronach: 37., 38., 56. i 882. Strony 37., 38. i 56. należą do rozdziału 1. zatytułowanego *Archiwum Mitrochina*, odgrywającego rolę panoramicznego wprowadzenia do samego dzieła. W tej części Christopher Andrew zawarł także informację o bibliofilskich inklinacjach Mitrochina, który pasjonował się wartościową intelektualnie literaturą rosyjską; nie był przy tym obojętny na pisarstwo Bułhakowa. Brytyjski profesor przypomina znany z biografii Bułhakowa fakt, że praca nad *Mistrzem i Małgorzatą* trwała w okresie międzywojennym przez dwanaście lat. Już wtedy autor światowego bestsellera zdawał sobie doskonale sprawę, że jego nadzwyczajny utwór nie ukaże się za życia twórcy. Kontynuował jednak pracę nad jedną z najwybitniejszych powieści XX wieku, chociaż przeczuwał, jak bardzo kruchy może być jej los z powodu interwencji stalinowskiej policji, a zatem i nikłe szanse na ukazanie się dzieła drukiem kiedykolwiek. Christopher Andrew przywołuje wspomnienie wdowy po Bułhakowie, Jeleny Bułhakow (1893–1970), z którego się dowiadujemy, że na krótko przed śmiercią (1940) pisarz „zerwał się ze snu i wsparty na moim ramieniu powlókł się boso, w nocnej koszuli na drugi koniec mieszkania, żeby upewnić się, że rękopis *Mistrza* leży tam, gdzie powinien” (Andrew, Mitrochin 2001: 37), czyli w skrytce. Dzięki szczęśliwemu zrządzeniu losu manuskrypt *Mistrza i Małgorzaty* przetrwał, ale sama powieść ujrzała światło dzienne dopiero w 1965 roku. I pomimo że Bułhakow od dawna nie żył, w umysłach pracowników KGB wciąż uchodził za niebezpiecznego przeciwnika państwa komunistycznego. Może o tym świadczyć fakt, że jeszcze pod koniec lat 70. XX wieku wy-

mienioną powieść potępiano w memorandum przygotowanym dla ówczesnego szefa KGB, Jurija Andropowa. W 1978 roku w jednym z takich „wewnętrznych ostrzeżeń” postrzegano ją jako „niebezpieczna broń w rękach [zachodnich] ośrodków ideologicznych zaangażowanych w dywersję ideologiczną w Związku Sowieckim” (Andrew, Mitrochin 2001: 38).

Z kolei na stronach 56. i 57. Christopher Andrew odsyła czytelnika do przypisu 24. i podaje za Witalijem Szentalskim (1939–2018), autorem świadectw strasznych skutków akcji KGB w ramach czystek stalinowskich⁸, że w 1926 roku ówczesna policja polityczna, czyli OGPU, skonfiskowała dziennik Bułhakowa, uznając ten tekst po „specjalistycznej” lekturze za materiał wywrotowy dla sowieckiego państwa. Wprawdzie kilka lat później pisarz odzyskał swoje notatki, lecz w akcie strachu spalił je. Nie mógł bowiem pozbyć się natrętnej myśli, że prywatny dziennik posłuży w którymś momencie organom bezpieczeństwa za pretekst do aresztowania i jego niezwykle przykrych pod każdym względem następstw: fizycznych oraz psychicznych. Było to rozumowanie poprawne, chociaż naiwne, ponieważ pracownicy OGPU zdążyli sporządzić kopię dzienników i, gdyby trzeba było, na jej podstawie także mogliby dokonać aresztowania pisarza. Kopia ta znajduje się w archiwach FSB.

Strona 882. należy do rozdziału 28. poświęconego zilustrowaniu problematyki penetracji i prześladowania kościołów w Związku Sowieckim. Nazwisko Bułhakowa pojawia się w kontekście twórczości jehowitów, których „słownictwo (...) druzgocącej krytyki [systemu stalinowskiego – G.O.] godne było *Mistrza i Małgorzaty* Bułhakowa (Andrew, Mitrochin 2001: 882).

W *Archiwum Mitrochina* Michał Bułhakow pojawia się zatem sporadycznie. Z jego postacią wiążą się uwagi autorów na temat znaczenia *Mistrza i Małgorzaty* jako wybitnego tekstu kultury, w którym stalinowski reżim dostrzegł, nie bez podstaw zresztą, potężne źródło intelektualne mogące zagrozić podwalinom ideologicznym komunistycznego państwa. Sam pisarz, jak wielu jemu podobnych, był poddany dożywotniej inwigilacji i doświadczył szykan ze strony OGPU i NKWD.

Julij Daniel i Andriej Siniawski

O Juliju Danielu pisze się w *Archiwum Mitrochina* na stronach 560.–565., a o Andrieju Siniawskim dodatkowo jeszcze na 579. i 580. Strony te należą do rozdziału 19. zatytułowanego *Dywersja ideologiczna. Część 1: Walka z dysydentami*. Nazwisko Daniela występuje w tej partii dzieła obok innego dysydenta – Andrieja Siniawskiego, co uzasadnia wspólne rozpatrzenie ich przypadków na kartach wskazanego rozdziału. Christopher Andrew przypomina przy okazji wydarzeń związanych z dwoma wymienionymi przeciwnikami systemu totalitarnego, że

sowieccy „dysydenci”⁹ zmanifestowali swe istnienie po raz pierwszy w Dzień Konstytucji (5 grudnia) 1965 rok. Grupa około dwustu osób zebrała się na moskiewskim placu Puszkina, żeby

⁸ Zob. np.: Шенталинский 1995; Шенталинский 2007; Szentalski 1996; Szentalski 1997.

⁹ Przypomnijmy, że to właśnie po wydarzeniach z 5 XII 1965 roku w mediach sowieckich pojawiło się obce, bo angielskie, a więc pochodzące z imperialistycznego i burżuazyjnego obszaru słowo *dy-*

zademonstrować poparcie dla pisarzy Andrieja Siniawskiego i Julija Daniela, którzy mieli wkrótce stanąć przed sądem, oskarżeni o usiłowanie obalenia sowieckiego systemu poprzez publikowanie artykułów na Zachodzie (Andrew, Mitrochin 2001: 560).

W świadomości polskich rusycystów Julij Daniel zapisał się jako radziecki dysydent i więzień polityczny, a także jako prozaik, poeta i tłumacz literatury pięknej z jidysz, języków słowiańskich i kaukaskich. Posługiwał się najchętniej dwoma pseudonimami: Nikołaj Arżak (Николай Аржак) oraz Ju. Pietrow (Ю. Петров). Jest autorem tekstów publikowanych początkowo w tamizdacie (1956–1961) i uznanych przez Kreml za antyradzieckie, ponieważ za pomocą ostrej satyry i groteski Daniel odsłaniał prawdę o zgrozie totalitaryzmu w życiu obywateli ZSRR i ostrzegał przed nowym kultem jednostki (*Ucieczka / Бегство, Ręce / Руки, Mówi Moskwa / Говорит Москва, Odkupienie / Искупление, Człowiek z MINAP-u / Человек из МИНАПа*). Za czasów Breżniewa, 12 września 1965 roku, został aresztowany i po pokazowym procesie politycznym skazany 12 lutego 1966 roku na pięć lat obozów o zaostrozonym rygorze. W uzasadnieniu skandalicznego wyroku sąd powoływał się przede wszystkim na publikowanie przez Daniela antysowieckich opowiadań, które były rozpowszechniane za granicą i ...wśród znajomych. Była też mowa o próbie rewizji marksizmu, kontrowaniu przewodniej roli partii czy nazwaniu komunizmu nową religią¹⁰. W 1971 roku, a więc po dwunastu miesiącach od zakończenia odsiadki, w Amsterdamie ukazał się tomik wierszy obozowych Daniela *Wiersze z niewoli (Стухи из неволи)*. Nie zawsze się pamięta, że na XXIII Zjeździe KPZR zasłużony dla radzieckiej kultury laureat Literackiej Nagrody Nobla (1965), Michaił Szołochow, publicznie ostro potępił pisarzy i krytyków, którzy stanęli w obronie Daniela i Siniawskiego, a także ocenił, że otrzymane przez nich wyroki pięciu i siedmiu lat łagrów są nazbyt łagodne¹¹. W okresie pieriestrojki Daniel doczekał się rehabilitacji i pozwolono mu publikować utwory pod własnym nazwiskiem (1988).

Natomiast Andriej Siniawski, znany bardziej pod pseudonimem Abram Terc, zapisał się w dziejach kultury rosyjskiej jako prozaik, literaturoznawca, eseista, krytyk i historyk literatury. Posiadał stopień doktora filologii (1952). W 1958 roku, gdy stanął w obronie Borisa Pasternaka, za co usunięto go z Uniwersytetu Moskiewskiego. Do najgłośniejszych utworów Siniawskiego zalicza się tamizdatowskie wydanie powieści *Sąd idzie (Суд идёт)*, którą obok kilku innych opowiadań satyrycznych opublikował w 1959 roku we Francji jako Abram Terc. Gdy w 1965 roku autorstwo powieści i opowiadań zostało ujawnione, Siniawskiego aresztowano i skazano w tym samym procesie co Daniela na siedem lat łagru o zaostrozonym rygorze za twórczość wrogą komunistycznemu państwu. Z obozu został zwolniony 8 czerwca 1971 roku. Dwa

sydent (ang. *dissident*), które świadomie i rygorystycznie stosowano jako nacechowane pejoratywnie w stosunku do rodzimego „osoby o odmiennych poglądach” (ros. *инакомыслящие*). Tym wyborem leksykalnym podkreślano jednocześnie, zachowując tradycyjną retorykę totalitarnego państwa i zupełnie bezpodstawnie, że dysydenci są na usługach obcych mocarstw jako pachołkowie Zachodu i zdrajcy Rosji.

¹⁰ Zob. *Sąd idzie!* (1966).

¹¹ Z Michaiłem Szołochowem odważyła się polemizować Lidia Czukowska, która skierowała do niego list otwarty. Więcej zob. Kasack 1996: 129 i 626.

lata później wyemigrował do Paryża, gdzie został profesorem literatury rosyjskiej na Sorbonie. W latach 1974–1975 wchodził w skład redakcji emigracyjnego kwartalnika «КОНТИНЕНТ» („Kontynent”), najważniejszego czasopismo trzeciej fali emigracji rosyjskiej. W wyniku konfliktu z innym członkiem redakcji, Władimirem Maksimowem, odszedł z „Kontynentu” i w 1978 razem z żoną, Marią Rozanową (1929–), założyli czasopismo «СИНТАКСИС» („Sintaksis”). Czas „pieriestrojki” umożliwił Siniawskiemu nie tylko odwiedzenie Rosji (1989), lecz także opublikowanie w ojczyźnie zakazanych wcześniej i nowych utworów, w których otwarcie skrytykował antyhumanitarny system totalitarny, przejawy gwałtu i zakłamania obecne na co dzień w radzieckiej rzeczywistości. Był zwolennikiem reform Michaiła Gorbaczowa (1931–). W oczach Aleksandra Sołżenicyna i konserwatywnej emigracji rosyjskiej Siniawski uchodził za kosmopolitę.

Czy i co do tej potocznej wiedzy o Juliju Danielu i Andrieju Siniawskim wnosi *Archiwum Mitrochina*? Okazuje się, że dzięki niemu dowiadujemy się o wielu nieznanych dotąd szerszemu gronu czytelników faktach, jakie są związane przede wszystkim z poszukiwaniem przez KGB dwóch autorów – Arzaka i Terca – których utwory pojawiały się w obiegu zagranicznym od kilku lat: Siniawskiego od 1959, a Daniela od 1961 roku. Okres ten aż do zidentyfikowania pisarzy trwał do lata 1965 roku. I gdyby nie praca tajnych służb, zapewne do ujawnienia tożsamości Terca/Tertza (tak pisanego w polskim przekładzie *Archiwum Mitrochina*) zapewne tak szybko by nie doszło.

Do zidentyfikowania Terca i Arzaka KGB zaangażowało specjalistów: pozostających na usługach organów bezpieczeństwa państwowego pisarzy, tekstologów i krytyków literackich. Podzielili się oni na dwa obozy: jedni twierdzili, że obydwaj autorzy mieszkają w Rosji i przekazują swoje utwory za granicę, drudzy natomiast twierdzili, że jest odwrotnie: żyją za granicą, a teksty kolportują do ZSRR. Z sowieckiej rezydentury w Paryżu dotarł na Kreml meldunek, w którym informowano, że książka Terca *Sąd idzie* dostała się z Moskwy do Paryża. Obóz drugi, który tworzyli oficerowie KGB i analitycy tekstów, bronił zdania, że jeden i drugi dysydent przebywa na stałe w Europie Zachodniej.

Ta rozbieżność opinii, jak i fakt, że Siniawski obrał sobie za pseudonim nazwisko żydowskie, spowodowały, iż szukano pisarzy nie w tych środowiskach, gdzie należało. Trzeba było więc sięgnąć do zasobów agenturalnych i uruchomić współpracowników KGB w moskiewskich kręgach literackich. Na spektakularny sukces nie trzeba było długo czekać. Na początku 1964 roku niezidentyfikowany przez Mitrochina z imienia i nazwiska agent „Jefimow” zameldował, że niejaki Julij Daniel jest w posiadaniu materiałów antysowieckich. Ten meldunek wzmocniła inna cenna dla KGB informacja, ponieważ organ bezpieczeństwa państwa w Jałcie powiadomił Centralę, że do pisarza Daniela należy rękopis „opowiadania, za które można dostać piętnaście lat więzienia” (Andrew, Mitrochin 2001: 561).

KGB natychmiast rozpoczęło obserwację Daniela i w jej wyniku szybko dotarło do Siniawskiego. Od maja 1964 roku rozpoczęła się tajna operacja o kryptonimie „Epi-goni” nastawiona na uzyskanie dowodów, z których by wynikało, że Terc to Siniawski, a Arzak to Daniel, co jednocześnie wskazywałoby na nich jako autorów opublikowanych we Francji „antysowieckich tekstów”. Podjęto także próby zdobycia rękopisów obydwu pisarzy i wyśledzenia kanałów przerzutu ich utworów na Zachód. Aby umożli-

liwić przeszukanie miejsca zamieszkania Siniawskiego i założenia podsłuchu, autora wysłano w delegację służbową. Znacznie większe trudności napotkali funkcjonariusze KGB w przypadku Daniela, który zajmował dwupokojowy lokal i dzielił kuchnię z innymi lokatorami. Jednak i tę przeszkodę pokonał ostatecznie oficer KGB, który – uciekając się do podstępów – skrycie przeszukał pomieszczenie należące do rodziny Daniela.

O tym, że nie było łatwo zdobywać materiał przeciwko Siniawskiemu i Danielowi świadczy fakt, że operacja o kryptonimie „Epigoni” trwała ponad rok, zanim służby specjalne odnotowały pewien sukces. Polegał on na ustaleniu personaliów osoby, która miała pomóc Siniawskiemu w przekazaniu jego rękopisu na Zachód. Funkcjonariusze KGB wskazali na Hélène Zamoyską, którą pisarz znał z czasów, gdy studiowała w Moskwie. Latem 1965 roku, a więc na kilka miesięcy przed aresztowaniem Siniawskiego i Daniela, służby specjalne przechwyciły list napisany przez Alfredę Aucouturier, koleżankę Zamoyskiej, do autora *Sąd idzie*. Agenci mieli nadzieję, że w czasie spotkania Aucouturier i Siniawskiego w Moskwie dojdzie do przekazania kolejnego rękopisu, co będzie stanowić koronny dowód w sprawie przeciwko dysydentowi. Mimo podjęcia wielu rutynowych działań operacyjnych, jak całonocny podsłuch, filmowanie pobytu, rewizja bagażu, przesłuchania oraz nakłanianie Aucouturier do potwierdzenia, że Terc to Siniawski, nie osiągnięto spodziewanych rezultatów.

Służby specjalne nie chciały jednak dać za wygraną i aresztowały obydwo dysydentów, uruchamiając zarazem procedurę preparowania oskarżeń, doboru publiczności i reżyserii spektaklu przed moskiewskim sądem¹². Z *Archiwum Mitrochina* wiadomo, że obydwaj oskarżeni przyznali się w śledztwie do publikowania swoich tekstów za granicą pod ustalonymi przez KGB pseudonimami, lecz solidarnie zaprzeczyli jakoby teksty te miały programowo charakter antysowiecki. Nie potwierdzili również, że kurierem ich utworów była Zamoyska¹³. Pracownicy operacyjni KGB inwigilowali także nieustannie żony dysydentów. W wyniku podjętych przez nich czynności udało się ustalić, że Larysa Bogoraz, żona Daniela, kompletuje dokumentację ze śledztwa z myślą o jej opublikowaniu na Zachodzie zanim rozpocznie się proces. Niestety, ulegając urokowi agenta podstawionego przez KGB, Bogoraz przekazała mu zebrany materiał, który trafił nie na Zachód, ale do zleceniodawców z Łubianki.

Proces Daniela i Siniawskiego przeszedł do historii sądownictwa sowieckiego jako bezprecedensowy, ponieważ byli oni pierwszymi pisarzami, których „postawiono przed sądem za to, co napisali” (Andrew, Mitrochin 2001: 563). Rozprawy trwały od 10 do 14 lutego 1966 roku. Były jawne, a dysydentom przyznano „pełne prawa” do

¹² Siniawski i Daniel trafili do cieszącego się złą sławą więzienia Lefortowo. W jednej celi z Siniawskim siedział podstawiony przez KGB agent Michajłow, którym był najprawdopodobniej Gielij Fiodorowicz Wasiliew. Zdobył on od Siniawskiego cenne informacje o jego kontaktach. Więcej zob. Andrew, Mitrochin 2001: 562 i 579.

¹³ Ostatecznie podczas procesu wyjaśniło się, że jeden z rękopisów Siniawskiego wywiózł do Francji kierownik Biblioteki Literatury Zagranicznej, Andriej Riemizow (ps. „I. Iwanow”). KGB wykorzystano Riemizowa jako świadka oskarżenia w procesie Daniela i Siniawskiego. By uniemożliwić żonom obydwu oskarżonych kontakt z Riemizowem, którego chciały namówić, aby nie składał zeznań, wysłano go w delegację służbową do Kurska i Tuły, poddając permanentnej obserwacji. Więcej zob. Andrew, Mitrochin 2001: 562–563.

obrony. Według dziennika „New York Herald Tribune” „Prawa te obejmowały prawo do bycia głośno wyśmiewanym przez publiczność złożoną z siedemdziesięciu dobrych osób (...) [oraz] prawo do informowania tych, którzy nie dostali wejściówek na «otwartą» salę sądową, wyłącznie o stanowisku strony oskarżającej” (Andrew, Mitrochin 2001: 563). W *Archiwum Mitrochina* odnotowano, że nie wszystko, co zostało z perfidią zaplanowane przez KGB, udało się tej instytucji zrealizować, ponieważ oskarżeni nie chcieli odegrać przewidzianych dla nich ról, a więc „Wbrew tradycji sowieckich procesów pokazowych (...) nie przyznali się do zarzucanych im czynów i nie wykazywali skruchy” (Andrew, Mitrochin 2001: 563).

Zwłaszcza Siniawski odznaczył się niezwykle odważną postawą, gdyż podważył poprawność aktu oskarżenia, wskazując między innymi na fakt, że prokurator myli postacie fikcyjne z tymi, którzy je stworzyli, czyli z autorami tekstów literackich. Jak łatwo się domyślić, prokurator nie przejął się logicznymi argumentami Siniawskiego i swoje wystąpienie zakończył zdaniem idealnie wpisanymi w retorykę sowieckiej nowomowy, które odnosił do obydwu pisarzy: „Obrzucili błotem to, co najświętsze i najczystsze – miłość, przyjaźń, macierzyństwo. Przedstawiane przez nich kobiety to potwory lub dziwki. Ich mężczyźni są rozpustnikami” (Andrew, Mitrochin 2001: 563). Ale najpoważniejsze zarzuty prokuratorskie dotyczyły dywersji ideologicznej utożsamianej ze zbrodnią przeciwko narodowi sowieckiemu, jakiej rzekomo dopuścili się Daniel i Siniawski:

Społeczne zagrożenie stwarzane przez ich dzieła, przez to, co zrobili, jest szczególnie niebezpieczne w warunkach nasilającej się walki ideologicznej, kiedy cała machina propagandowa międzynarodowej reakcji, powiązana ze służbami wywiadowczymi, jest nastawiona na zatruwanie naszej młodzieży nihilizmem i wyciąga swe macki, żeby na wszelkie sposoby opanować nasze środowiska intelektualne (...) (Andrew, Mitrochin 2001: 564).

Jak podkreśla Christopher Andrew, nigdy nie opublikowano oficjalnego protokołu przebiegu procesu, co miało potwierdzać jego ułomność i ustawienie przez KGB. Lecz na Zachodzie pojawił się nielegalnie kolportowany zapis rozpraw z każdego dnia przygotowany przez przyjaciół Daniela i Siniawskiego na podstawie sporządzanych w trakcie procesu notatek¹⁴. Fakt ten wywołał natychmiastową reakcję ze strony Centrali, która powierzyła dwóm dwudziestokilkuletnim agentom, małżeństwu Anatolijowi Andriejewiczowi Tonkonogowi (pseudonim „Tanow”) oraz Jelenie Timofiejewnie Fiodorowej (pseudonim „Tanowa”) zadanie, by wyjaśnili tę sprawę. Już wkrótce „Tanow” zameldował Centrali, że „notatki z procesu Daniela i Siniawskiego sprzedał na Zachodzie przedsiębiorczy agent KGB, Nikołaj Wasiliewicz Diakonow (pseudonim

¹⁴ Chodzi o dysydenta i dziennikarza Aleksandra Ginzburga (1936–2002), dysydenta i poetę Jurija Gałanskowa (1939–1972), naczelnego ideologa neopogaństwa słowiańskiego i anarchistę Aleksieja Dobrowolskiego (1938–2013) oraz dysydentkę Wierę Łaskową (1944–). Zostali oni aresztowani, a w styczniu 1968 roku postawieni przed sądem. KGB zorganizowało proces na wzór rozpraw Daniela i Siniawskiego. Ginzburg otrzymał wyrok pięciu lat, a Gałanskow – siedmiu lat pracy w łagrach o zaostrzonym rygorze. Dobrowolski, zeznając przeciwko Ginzburgowi i Gałanskowowi, zasłużył na przychylności sądu i otrzymał łagodny wyrok dwóch lat więzienia. Łaskowa za kolportowanie *Białej księgi* Ginzburga – rok więzienia. Gałanskow zmarł w obozowym szpitalu na skutek zakażenia krwi po operacji.

GOGOL), który pracował dla agencji prasowej „Nowosti” w Nowym Jorku oraz w innych krajach zachodnich” (Andrew, Mitrochin 2001: 564)¹⁵.

Takie są najważniejsze informacje o Juliju Danielu i Andrieju Siniawskim zawarte w *Archiwum Mitrochina*. Cenne ich uzupełnienie stanowi stenogram z procesu dysydentów opublikowany przez paryski Instytut Literacki (*Sąd idzie!* 1966).

Aleksandr Hercen

O Aleksandrze Hercenie wspomina się w *Archiwum Mitrochina* na dwóch stronach: 944. i 945. Strony te należą do rozdziału 31., końcowego, zatytułowanego *Wnioski końcowe: od systemu monopartyjnego do prezydentury Jelcyna. Rola rosyjskich służb wywiadowczych*. Christopher Andrew przypomina postać Hercena przy okazji oceny roli CzeKa i jej spadkobierców jako osi funkcjonowania sowieckiego aparatu przemocy w totalitarnym państwie. Przywołuje w związku z tym słowa dziewiętnastowiecznego opozycjonisty i pierwszego prawdziwie rosyjskiego socjalisty, który antycypując bieg wydarzeń w XX wieku, lapidarnie wyraził swój niepokój o losy ojczyzny, ponieważ obawiał się „Czyngis-chana z telegrafem” (Andrew, Mitrochin 2001: 944). Z historii wiemy, że wizja Hercena się sprawdziła, a kolejne wcielenia azjatyckiego despoty w osobach Lenina, Stalina i ich następców obnażyła działanie potężnej bezwzględnej biurokratyzowanej komunistycznej maszyny opartej na organach bezpieczeństwa państwowego. W *Archiwum Mitrochina* znajduje się znamieny komentarz do czasów (częściowo) minionych:

W okresie stalinowskiej Rosji widmo Hercena stało się rzeczywistością. Potęga stalinowskiego państwa była (...) w dużej mierze potęgą tajemną. Stworzenie i przetrwanie pierwszego na świecie monopartyjnego państwa w Rosji i jej „bliskiej zagranicy” uzależnione było od zbudowania po rewolucji październikowej bezprecedensowego systemu nadzoru, zdolnego do wykrywania i dławienia wszelkich form sprzeciwu (Andrew, Mitrochin 2001: 945).

„Iwan Kryłow”

O agencie posługującym się pseudonimem „Iwan Kryłow” wspomina się w *Archiwum Mitrochina* na stronie 809. Należy ona do rozdziału 27. zatytułowanego *Francja i Włochy w latach „zimnej wojny”. Penetracja agenturalna i „środki aktywne”*. Jak podają autorzy, w latach 1947–1955 z inicjatywy i za pieniądze rezydentury sowieckiej w Paryżu, a więc w początkowym okresie „zimnej wojny”, w ramach aktywnych środków dezinformacji opublikowano wiele fałszywych wspomnień i książek spełniających funkcje propagandowe. Mistyfikatorzy uciekali się do najlepszych tradycji tego gatunku i wybierali nośne nazwiska oraz wydarzenia, by przysłużyć się moskiewskiej Centrali. Tak na przykład generał Andriej Własow (1901–1946), który w czasie II wojny światowej walczył po stronie Niemców przeciwko Stalinowi, miał rzekomo napisać

¹⁵ Ten sam „Tanow” doniósł także KGB, że Larysa Bogoraz w odpowiedzi na radziecką interwencję w Czechosłowacji zorganizowała w sierpniu 1968 roku niewielką demonstrację na Placu Czerwonym. Demonstrantów oczywiście aresztowano.

książkę *Wybrałem szubienicę (J'ai choisi la potence)*, a niejaki „Iwan Kryłow” spreparował korespondencję Stalina z Titem *Moja kariera w sowieckim sztabie generalnym (Ma carrière à l'État-major soviétique)*. Za wieloma fałszywkami ukrywał się uzdolniony literacko Grigorij Biesiedowski (1896–1951?/1963?), rosyjski rewolucjonista, sowiecki dyplomata, emigracyjny działacz antysowiecki, publicysta i pisarz, który odmówił powrotu do Moskwy z placówki dyplomatycznej w Paryżu. Witalijowi Mitrochinowi nie udało się jednak ustalić, czy „Iwanem Kryłowem” był Grigorij Biesiedowski.

Władimir Maksimow

O Władimirze Maksimowie wspomina się w *Archiwum Mitrochina* na dwóch stronach: 585. i 586. Strony te należą do rozdziału 20. *Dywersja ideologiczna. Zwycięstwo dysydentów*. Jego nazwisko pojawia się w związku z przyznaniem fizykowi jądrowemu Andriejowi Sacharowowi Pokojowej Nagrody Nobla w 1975 roku. Nie mógł jej odebrać osobiście, więc do Oslo udała się jego żona, Jelena Bonner (1923–2011). Tam czekał na nią sowiecki emigrant Władimir Maksimow, będący jednocześnie redaktorem naczelnym czasopisma «Континент» („Kontynent”)¹⁶. Periodyk ten zamieszczał między innymi informacje o dysydentach w Europie Wschodniej, a do takich zaliczał się bezsprzecznie Sacharow. Jak podkreślają autorzy *Archiwum Mitrochina*, międzynarodowa popularność oraz opiniotwórcza moc „Kontynentu” sprawiła, że KGB umieściło Maksimowa na czarnej liście emigracyjnych wrogów ZSRR na drugim miejscu, zaraz po Sołżenicynie. Dzięki wyciągom Mitrochina z akt Łubianki wiadomo, że moskiewska Centrala uruchomiła wiele rutynowych i nierutynowych „środków aktywnych”, aby zdyskredytować redaktora naczelnego „Kontynentu” w oczach emigrantów i obywateli Kraju Rad. Na przykład w 1976 roku KGB posłużyło się samochodem osobowym należącym do Eduarda Michajłowicza Sierdinowa (ps. „Tkaczow”), będącego w tamtym czasie oficerem operacyjnym rezydentury w Nowym Jorku. Po tym, jak sowiecka rezydentura wykryła, że agenci FBI założyli podsłuch w aucie Sierdinowa, funkcjonariusze KGB postanowili skorzystać z okazji i wyreżyserowali dialog Sierdinowa z niezidentyfikowanym dotąd oficerem KGB, licząc na to, że Amerykanie dadzą się wprowadzić w błąd. Rozmowa przebiegała następująco:

Sierdinow: A tak między nami, ten koleś Sołżenicyna, Maksimow, robi się coraz bardziej zuchwwały. Zaczyna być otwarcie wrogi.

Agent: O którego Maksimowa ci chodzi?

Sierdinow: Paryskiego, tego od „Kontynentu”.

¹⁶ Było to bardzo nośne geograficznie czasopismo, ponieważ ukazywało się w kilku wersjach językowych: angielskiej, francuskiej, niemieckiej, rosyjskiej i włoskiej. Pierwszy numer ukazał się w wrześniu 1974 roku i zawierał m.in. uroczystą deklarację Aleksandra Sołżenicyna: „Inteligencja Europy Wschodniej mówi jednym głosem cierpienia i wiedzy. «Kontynent» ma zaszczyt przedstawiać ten głos. Bieda zachodniej Europie, jeśli nie usłucha tego głosu. A bieda ta przyjdzie szybko” (Andrew, Mitrochin 2001: 586).

Agent: Ech, nie przejmuj się nim! Słyszałem od „pewnych ludzi” [...] no wiesz [...] od „nich” [KGB] [...] że jest od dawna ich agentem i jeszcze przed wyjazdem ze Związku Sowieckiego przeszedł specjalne przeszkolenie (Andrew, Mitrochin 2001, 586).

Pracownicy KGB zdawali sobie oczywiście sprawę, że pojedyncza prowokacja w ramach „środków aktywnych” nie musi przynieść od razu oczekiwanych rezultatów. Dlatego pogłoskę o rzekomym byciu przez Maksimowa wyszkolonym agentem Łubianki powtarzano wielokrotnie i uciekano się do jeszcze innych sposobów, aby osłabić jego pozycję w środowisku emigracyjnym. FBI oraz inne zagraniczne służby wywiadowcze nie dawały jednak wiary temu, co z taką zaciętością rozpowszechniało KGB o redaktorze naczelnym „Kontynentu”.

Boris Pasternak

O Borisie Pasternaku pisze się w *Archiwum Mitrochina* na dwóch stronach: 26. i 27. Strony te należą do rozdziału 1. zatytułowanego *Archiwum Mitrochina*. Jak podaje Christopher Andrew, pasją Wasilija Mitrochina było „czytanie książek, zwłaszcza pisarzy rosyjskich, którzy wypadli z łask władzy w ostatnich latach rządów stalinowskich i zaczęli publikować ponownie dopiero w połowie lat pięćdziesiątych” (Andrew, Mitrochin 2001, 586). Z historii literatury rosyjskiej wiemy, że lista twórców, którzy znaleźli się na czarnej liście Kremla była całkiem pokaźna i nie dotyczyła twórców drugorzędnych, ale tych najznamienitszych, jak Anna Achmatowa (1899–1966), Marina Cwietajewa (1893–1941) czy Boris Pasternak. Zrozumiałe więc, że ukazywanie się w poststalinowskim państwie utworów pisarzy zakazanych budziło niezwykle zainteresowanie i sprawiało, że ludzie ustawiali się w długich kolejkach, aby kupić na przykład najnowszy tomik poezji Achmatowej czy Pasternaka (Cwietajewa nawet po tragicznej śmierci nie została dopuszczona do literackiego głosu). W 1954 roku Pasternak opublikował w jednym z sowieckich czasopism wiersze, które miały wejść do *Doktora Żywago* (*Доктор Живаго*). Razem z nimi redakcja zamieściła streszczenie powieści, nad którą pisarz jeszcze pracował. Andrew przypomina także, że tę rozległą epicką relację o ostatnich dniach caratu i początkowym okresie bolszewickiej władzy Chruszczow uznał za tekst wywrotowy i nakazał jego umieszczenie w sowieckim indeksie dzieł zakazanych, co też nastąpiło w 1956 roku. Specjaliści na usługach KGB przekonali Kreml, że wizja przyszłej Rosji według Pasternaka zagraża podstawom komunistycznego państwa, ponieważ pisarz daje wyraźnie do zrozumienia, że świeżo zrodzony sowiecki reżim charakteryzuje się pustką duchową. Przywódca rewolucji październikowej był w oczach autora *Doktora Żywago* „wcieleniem mściwości”, a Stalin – „dziobatym Kaligulą” (Andrew, Mitrochin 2001: 26). Czy ktoś, kto myślał w ten sposób o kultowych postaciach ZSRR, mógł bezkarnie funkcjonować w bolszewickim państwie?

Pasternak przeszedł do historii literatury rosyjskiej jako pierwszy pisarz sowiecki, który od lat 20. XX wieku odważył się ominąć kremlowską cenzurę i wydać swój utwór za granicą. Rękopis *Doktora Żywago* trafił do Giangiacoma Feltrinello (1926–1972), włoskiego wydawcy gotowego opublikować tę powieść. Przekazując mu swój manuskrypt, Pasternak miał powiedzieć: „Proszę się czuć teraz zaproszonym na ceremo-

nię rozstrzelania mnie!” (Andrew, Mitrochin 2001: 27). Pod naciskiem Chruszczowa Pasternak wysłał do Feltrinellogo telegram, w którym zażądał odstąpienia od druku powieści, lecz prywatnym kanałem przekazał mu list, w którym pisał, by wydawca zignorował otrzymaną oficjalnie depezę. Dodajmy, że *Doktor Żywago* ukazał się w przekładzie na język włoski w listopadzie 1957 roku i wkrótce doczekał się tłumaczeń na 24 języki, co zapewniło jego autorowi międzynarodową popularność i pozwoliło lepiej poznać oraz zrozumieć sowiecki fenomen mentalności Kremla. Już wkrótce po opublikowaniu *Doktora Żywago* przyznano Pasternakowi Literacką Nagrodę Nobla (1958), której pod presją Chruszczowa nie mógł przyjąć. Czas ostrej nagonki na pisarza przyczynił się zapewne do jego przedwczesnej śmierci.

W oczach Mitrochina postępowanie wobec Pasternaka było jaskrawym przejawem kulturalnego barbarzyństwa, które reprezentował Chruszczow. To on grzmiał z najwyższej trybuny, że „W socjalistycznym społeczeństwie rozwój literatury i sztuki przebiega zgodnie z linią partii” (Andrew, Mitrochin 2001: 27). Archiwista z Łubianki był szczerze oburzony niewybrednymi, stalinowskimi z ducha, atakami na pisarza, które zorganizowało moskiewskie środowisko literackie zapewne z inicjatywy i według programu KGB. W żadnym podręczniku literatury rosyjskiej w związku z biografią twórczą Pasternaka nie znajduje się informacja o żywej i niebezpiecznej dla samego Mitrochina reakcji na działania prześladowcze zorganizowane przez grupę stołecznych pisarzy w stosunku do autora *Doktora Żywago*. Dopiero dzięki *Archiwum Mitrochina* wyszło na jaw, że w październiku 1958 roku Mitrochin wysłał anonimowy list do redakcji „Gazety Literackiej” («Литературная газета»), w którym zaprotestował przeciwko temu, jak jest traktowany Pasternak. Były wywiadowca musiał być szczerze wzburzony, bo tylko działaniem pod wpływem silnych emocji można wytłumaczyć elementarne błędy, jakie popełnił, wysyłając list do wskazanej redakcji. Gdyby podejmował czynności na chłodno, pracowałby w rękawiczkach, aby nie pozostawić odcisków linii papilarnych na kopercie. Ponadto nie zaklejałby koperty własną śliną, ponieważ badania genetyczne wskazałyby wprost, kto jest nadawcą protestu. Sporządzenie listu przez napisanie go lewą ręką w sytuacji, gdy się jest praworęcznym, mogło się ostatecznie okazać zbyt słabym rozwiązaniem graficznym i zdekonspirować Mitrochina. Po wysłaniu listu do „Gazety Literackiej” Mitrochin poważnie się wystraszył, uświadomił sobie bowiem dopiero wtedy, co uczynił i jakie mogą go w związku z tym czekać konsekwencje. Wiedział przecież doskonale, że KGB żadnego anonimu nie wyrzuca do kosza, lecz angażuje wiele sił i środków, aby wykryć autorów zwłaszcza odręcznych pism bez podpisu. To zdarzenie z Pasternakiem i wysłanie listu do redakcji wzmocniło niechęć Mitrochina do Chruszczowa. Niewykluczone, że podczas przeglądania tajnych materiałów operacyjnych archiwista z Łubianki nabrał przekonania, że ówczesny Generalny Sekretarz KPZR osobiście polecił szykanować laureata Literackiej Nagrody Nobla, by zastraszyć środowisko intelektualistów na wypadek, gdyby ktokolwiek zechciał podważyć autorytet Chruszczowa.

Z wypowiedzi autorów *Archiwum Mitrochina* nie wypływają żadne dodatkowe informacje na temat Pasternaka, co wcale nie znaczy, że w zasobach KGB/FSB ich w ogóle nie ma.

Aleksandr Sołżenicyn

O Aleksandrze Sołżenicynie pisze się w *Archiwum Mitrochina* w tomie pierwszym na następujących stronach: 36., 37., 565.–568., 572.–579., 581., 582., 584., 586., 820., 821. i 847. Strony te należą do różnych rozdziałów: 1. zatytułowanego *Archiwum Mitrochina*, 19. *Dywersja ideologiczna. Część 1: Walka z dysydentami*, 20. *Dywersja ideologiczna. Część 2: Zwycięstwo dysydentów* i 27. *Francja i Włochy w latach „zimnej wojny”. Penetracja agenturalna i „środki aktywne”*; a w tomie II – na s. 28. będącej fragmentem wstępu napisanego przez Christophera Andrew i nazwanego *Przedmowa. Wasilij Mitrochin i jego archiwum*. Występowanie nazwiska Sołżenicyna w tak wielu rozdziałach sugeruje, że wywiad zagraniczny poświęcał mu najwięcej uwagi spośród wymienionych w tym artykule innych twórców i dysydentów, a także w związku z największą liczbą spraw. To zrozumiałe, skoro Sołżenicyn znajdował się na pierwszym miejscu czarnej listy niebezpiecznych dla sowieckiego ustroju emigrantów, którą sporządziło KGB w celach permanentnej inwigilacji uchodźców z ZSRR.

Po raz pierwszy o Sołżenicynie wspomina się w *Archiwum Mitrochina* przy okazji przedstawiania sposobów pracy Wasilija Mitrochina z wynoszonymi z Łubianki wyciągami z tajnych akt KGB (np. Andrew, Mitrochin 2001: 36–37). Gdy pewnego razu przyjechał on na daczę w Penzie, zastał na strychu intruza, który na szczęście dla gospodarza okazał się włóczęgą. Przypomnił sobie wówczas przypadek związany z autorem *Archipelagu GULag* z sierpnia 1971 roku. Wtedy to przyjaciel Sołżenicyna zjawił się nieoczekiwanie w jego daczce i zastał w domu dwóch oficerów KGB, którzy ukryli się na poddaszu. Zorientowawszy się w sytuacji – prawdopodobnym celu przybycia agentów, przyjaciel Sołżenicyna postanowił opuścić daczę, lecz nie zdążył tego uczynić, bo w tym samym czasie zjawili się kolejni funkcjonariusze sowieckiej bezpieki, którzy dotkliwie pobili przybysza. Cyniczny ówczesny szef KGB, Jurij Andropow, polecił przekazać Sołżenicynowi, że „udział KGB w tym incydencie jest wytworem jego wyobraźni” (Andrew, Mitrochin 2001: 37). A przecież Mitrochin miał świeżo w pamięci przekazaną do archiwum teczkę zawierającą szczegółowe dyrektywy związane z całą kampanią szykanowania Sołżenicyna, w której sięgano także po „środki aktywne”, a więc nastawione przede wszystkim na dyskredytację pisarza w oczach opinii międzynarodowej.

Po raz drugie nazwisko Sołżenicyna pojawia się w kontekście materiałów KGB dotyczących dywersji ideologicznej i aresztowań uczestników niewielkiej demonstracji antysowieckiej zorganizowanej w sierpniu 1968 roku przez Larysę Bogoraz na Placu Czerwonym. Autorzy *Archiwum Mitrochina* podają, że KGB nadało Sołżenicynowi pseudonim «Паук» / „Pająk” i przypominają, że w 1962 roku Chruszczow zezwolił opublikować na łamach miesięcznika «Новый мир» („Nowy Mir”) opowieść *Jeden dzień Iwana Denisowicza (Один день Ивана Денисовича)*¹⁷. Nowela ta nie tylko przyniosła sławę jej autorowi, lecz przede wszystkim odsłoniła część strasznej prawdy

¹⁷ W tłumaczeniu podanym w *Archiwum Mitrochina* utwór ten nosi błędny tytuł *Jeden dzień w życiu Iwana Denisowicza*, co nie jest zgodne ze stanem faktycznym i utrwaloną już w polskiej rusycystyce tradycją.

o sowieckich przymusowych obozach pracy, co stanowiło ogromny wstrząs dla opinii międzynarodowej.

W tym samym czasie co aresztowania Daniela i Siniawskiego doszło do nalotów na moskiewskie środowisko literackie; w wyniku jednego z nich skonfiskowano rękopis Sołżenicyna pozostawiony w domu przyjaciela na przechowanie. Do Komitetu Centralnego KPZR sowiecka bezpieka wysłała natychmiast meldunek, w którym donosiła, że w przechwyconym manuskrypcie znajdują się dowody „nurzania się Sołżenicyna w politycznie szkodliwych oświadczeniach oraz rozpowszechniania szkalujących fabrykacji”. Ówczesny szef KGB, Władimir Siemiczastny (1924–2001), i prokurator generalny Roman Rudienko (1907–1981) przekazali rękopis do Związku Pisarzy, by ten przygotował stosowne potępienie pisarza, co zresztą nastąpiło po upływie półtora roku. Do sprawy tej KC KPZR powrócił w marcu 1967 roku, lecz Sołżenicyn nie czekał na łatwy do przewidzenia wyrok Breżniewa i przed tym terminem przemycił na Zachód swoją najnowszą powieść o znamionym tytule *Oddział chorych na raka* (*Раковый корпус*) oraz dopisywał ostatnie rozdziały epickiej narracji o obozach pracy w ZSRR, która ukazała się jako *Archipelag GUŁag*.

Jak ujawniają autorzy *Archiwum Mitrochina*, KC KPZR ulegało przemożnym wpływom ówczesnego szefa KGB, Andropowa, który przekonał członków Komitetu, że trzeba podjąć zdecydowane kroki przeciwko antysowieckiej działalności Sołżenicyna. Tenże Andropow w okresie 1967–1982 przeszedł do historii ZSRR jako największy wróg dysydentów, a sam Sołżenicyn stał się jego zawodową obsesją. Gdy w 1970 roku na Kreml dotarła wiadomość o przyznaniu autorowi *Kręgu pierwszego* (*В круге первом*) Literackiej Nagrody Nobla, szef KGB przedłożył na posiedzeniu Biura Politycznego memorandum i projekt dekretu, który pozbawiał noblistę obywatelstwa i skazywał pisarza na banicję. Andropow pisał:

W trakcie analizy zebranego o Sołżenicynie materiału oraz jego prac nie można dojść do innego wniosku niż ten, że mamy do czynienia z politycznym przeciwnikiem sowieckiego państwa i systemu społecznego (...) Jeżeli Sołżenicyn będzie nadal zamieszkiwał w kraju po otrzymaniu Nagrody Nobla, umocni to jedynie jego pozycję i umożliwi mu jeszcze bardziej aktywne szerzenie swoich poglądów (Andrew, Mitrochin 2001: 566).

Leonid Breżniew nie poparł wtedy jednak stanowiska Jurija Andropowa, lecz przychylił się do sugestii ministra spraw wewnętrznych Nikołaja Szczelokowa (1910–1984), który sugerował sowieckiemu przywódcy nie karanie, lecz przekonywanie Sołżenicyna do systemu totalitarnego. W zachowanych materiałach znajdują się następujące słowa Szczelokowa: „Osoby z kierownictwa powinny raczej sięść z nim i porozmawiać, żeby usunąć gorycz, którą pozostawiły prześladowania” (Andrew, Mitrochin 2001: 566). W odpowiedzi udzielonej Andropowowi oficjalnie Breżniew, a nieoficjalnie Szczelokow, pisał:

W rozwiązywaniu problemu Sołżenicyna winna zostać przeprowadzona analiza dotychczasowych błędów popełnionych w postępowaniu z ludźmi sztuki (...) „Problem Sołżenicyna” został stworzony przez administratorów literatury, którzy powinni wiedzieć lepiej (...) W tym przypad-

ku nie wolno dokonać publicznej egzekucji przeciwników, należy raczej zadusić ich w przyjacielskim uścisku (Andrew, Mitrochin 2001: 566)¹⁸.

Andropow nie dawał jednak za wygraną i w marcu 1972 roku podjął kolejną próbę, której celem było przekonanie Biura Politycznego do wypędzenia Sołżenicyna z kraju. W świetle „bezdyskusyjnych dowodów i argumentów” członkowie Biura podzielili opinię szefa KGB, że Sołżenicyn to „prawdziwy degenerat”, lecz nie zgodzili się na jego banicję. Andropow nie pogodził się, rzecz jasna, z ich stanowiskiem i dalej prowadził ostrą kampanię przeciwko laureatowi Nagrody Nobla nastawioną na zmuszenie Sołżenicyna do opuszczenia ZSRR.

Z tego samego rozdziału 19. dowiadujemy się, że gdy jesienią 1970 roku powstał Komitet Obrony Praw Człowieka, fizycy Andriej Sacharow, Walerij Czalidze (1938–2018) i Andriej Twierdochlebow (1940–2011) namówili Aleksandra Sołżenicyna, by został członkiem korespondentem tego komitetu. Znany w świecie pisarz zgodził się, lecz większej aktywności jako członek KPC nie wykazywał. W tej części *Archiwum Mitrochina* autorzy piszą również o próbach ulokowania w pobliżu noblisty wtyczki, którą była pianistka Miroka Kokorna (ps. „Miroka”). Często jeździła na Zachód z koncertami i fakt ten skłonił KGB do przedstawienia przez „Mirokę” Sołżenicynowi propozycji, by skorzystał z jej usług jako kuriera. Podjęta przez nią w grudniu 1973 roku prowokacja się nie powiodła.

Również z rozdziału 19. poznajemy reakcję Sołżenicyna na zapowiedź głośnego procesu dwóch innych dysydentów, Jakira i Krasina, jaki rozpoczął się w Moskwie 27 sierpnia 1973 roku. Pisarz ocenił go jako „nieszczęsną powtórkę ordynarnej farsy Stalina i Wyszyńskiego” (Andrew, Mitrochin 2001: 572). Sacharow i literacki noblista wykorzystali ten przewód sądowy, by zaprotestować przeciwko polityce Stanów Zjednoczonych wobec Kraju Rad, w której przewidywano wprowadzenie klauzuli najwyższego uprzywilejowania dla ZSRR. Na skutek ich działań Kongres Stanów Zjednoczonych nie uchwalił tej klauzuli, co musiało wywołać wielkie niezadowolenie w sowieckim Politbiurze. Breżniew nie stanął już w obronie Sołżenicyna, gdy Andropow 7 lutego 1974 roku przedstawił ponownie projekt dekretu, który skazywał pisarza na pozbawienie sowieckiego obywatelstwa i zmuszał do opuszczenia w trybie natychmiastowym Kraju Rad. 11 lutego 1974 roku Politbiuro przyjęło dokumenty Andropowa, a 14 lutego 1974 roku „oficerowi KGB siłą wepchnęli Sołżenicyna na pokład odlatującego do Frankfurtu samolotu linii *Aeroflot*. Kiedy maszyna oderwała się od pasa startowego, Sołżenicyn przeżegnał się i skłonił ziemi ojczystej, której mógł już nigdy nie zobaczyć” (Andrew, Mitrochin 2001: 574).

Dalej w tym samym rozdziale autorzy *Archiwum Mitrochina* śledzą emigracyjną ścieżkę pisarza od momentu wylądowania we Frankfurcie, przez zamieszkanie w Zurychu, aż do jego wyjazdu do Stanów Zjednoczonych i wystąpienia w 1978 roku

¹⁸ Zrozumiałe, że z powodu tego listu Szczołokow stał się wielkim wrogiem Andropowa. W akcie zemsty, gdy Breżniew zmarł w 1982 roku, szef KGB natychmiast wykorzystał okazję i oskarżył ministra spraw wewnętrznych o korupcję oraz przygotował proces według najlepszej tradycji sowieckiej bezpieki. Do procesu jednak nie doszło, ponieważ pozbawiony wszystkich zaszczytów i funkcji, a także stopnia generała i członkostwa w partii, Szczołokow przed rozpoczęciem przewodu sądowego popełnił samobójstwo.

z mową inauguracyjną na Uniwersytecie Harvarda. Czytelnik poznaje nieznaną dotąd fakty z agenturalnego najbliższego otoczenia Solżenicyna, jakim został ściśle otoczony w Zurychu w osobach Valentyny Holubovej oraz jej męża Františka Holuba, agentów tajnej czechosłowackiej policji państwowej (StB) współpracującej gorliwie z KGB. W ten sposób Solżenicyn dołączył do długiej listy „sowieckich emigrantów (...), którzy zatrudnili na najbliższych, najbardziej zaufanych doradców agentów sowieckich organów bezpieczeństwa” (Andrew, Mitrochin 2001: 575). Tłumaczenia *Archipelagu GULag* na języka czeski podjął się Holub, a poematu *Pruskie noce (Прусские ночи)* – młody czeski pisarz Tomáš Řezáč, będący oficerem StB. Holubova jako sekretarka Solżenicyna i jego rzecznik prasowy śledziła kontakty noblisty w ZSRR i na Zachodzie. Adresy skwapliwie przekazywała KGB.

Na podstawie meldunków Holubów Andropow nie jeden raz przygotowywał zmanipulowane informacje dla Politbiura, w których eksponował słabnięcie autorytetu Solżenicyna w opinii międzynarodowej i pomijał milczeniem fakt rosnącej popularności pisarza, którego *Archipelag GULag* zyskiwał milionowe rzesze odbiorców w Europie i USA. Zatwierdzał także chętnie kolejne wielokierunkowe plany operacyjnych działań sowieckiej bezpieki mające na celu dyskredytowanie Solżenicyna i destabilizację jego rodziny, a także takie, które prowadziłyby do zerwania kontaktów z dysydentami w ZSRR. KGB finansowało powstanie wielu książek, w których fałszywie przedstawiano zarówno życiorys pisarza, jak i jego dokonania jako obrońcy praw człowieka. Systematycznie sowiecka bezpieka wysyłała do Solżenicynów paczki, które wyglądały na bomby, kierowała groźby wobec dzieci noblisty i je zastraszała. Trwająca kilka lat kampania nienawiści i destabilizacji przyniosła oczekiwane rezultaty. Jednym z nich stał się kolejny etap emigracji Solżenicynów, tym razem do stanu Vermont w USA. W wyniku perfidnych akcji KGB mieszkający w Zurychu noblista stracił także wyraznie na olbrzymim autorytecie moralnym, który budował i zyskał, gdy żył w ZSRR.

W Ameryce pisarz odgrodził się od ludzi i zajął pisaniem powieści, których fabułę umieścił w okresie przed rewolucją październikową. Zastanawiał się nad przyczynami, które doprowadziły imperium carów do przewrotu 1917 roku i dały nieograniczoną władzę bolszewikom. Do historii literatury i kultury światowej przeszedł także wykład, jaki wygłosił Solżenicyn na Uniwersytecie Harvarda w 1978 roku. Skrytykował w nim nie tylko Zachód, który w jego ocenie nie zdawał sobie sprawy z powagi zagrożenia, jakie niósł sowiecki totalitaryzm, a swoim milczeniem stawał się cichym współnikiem następców Stalina. Powiedział też gorzką prawdę o współczesnych Amerykanach, narażając się w ten sposób amerykańskim kręgom opiniotwórczym. Jak zaznaczają autorzy *Archiwum Mitrochina*, KGB usiłowało wielokrotnie podstawić Solżenicynowi *nielegała*, lecz po doświadczeniach szwajcarskich pisarz nie dał się już nabrać nawet na najbardziej wiarygodne legendy operacyjne służb specjalnych. Piszą także o pewnym precedensie w historii wywiadu sowieckiego, polegającym na tym, że nagrany na kasetę wideo wykład inauguracyjny Solżenicyna został następnie zademonstrowany latem 1978 roku na zamkniętym posiedzeniu sowieckiej „wierchuszki”. Pierwszy Zarząd Główny i V Zarząd zaprosili na pokaz najwyższych rangą towarzyszy partii i innych pracowników operacyjnych rodzimej bezpieki. Uczestnicy zamkniętego spotkania doszli zgodnie do wniosku, że Solżenicyn, krytykując Amerykanów za ich sposób życia, wystarczająco sam się zdyskredytował, a więc nie ma potrzeby podejmowania dodat-

kowych „środków aktywnych”, które miałyby na celu neutralizację skutków wykładu wygłoszonego przez noblistę na Uniwersytecie Harvarda.

Z kolei w rozdziale 20. nazwisko Sołżenicyna wypływa przy okazji ujawniania szczegółów tajnych operacji wymierzonych przeciw Sacharowowi. Autorzy *Archiwum Mitrochina* wskazują na zatwierdzony 22 listopada 1975 roku przez Andropowa dokument „Kompleksowe środki operacyjne dla ujawnienia politycznego tła przyznania Sacharowowi Pokojowej Nagrody Nobla” i podkreślają, że może zaskakiwać oraz dziwić „Rozmach i ambicja, z jakimi zaplanowano «środki aktywne»” (Andrew, Mitrochin 2001, 584). Wszystko to ponownie świadczy o fakcie, że sowiecka bezpieka, a zwłaszcza jej szef, Andropow, z osobistych pobudek uczynił Sacharowa i Sołżenicyna najważniejszymi swoimi przeciwnikami politycznymi, co skutkowało podejmowaniem przez KGB nadzwyczajnych przedsięwzięć prześladowczych wobec dwóch dysydentów. We wspomnianym dokumencie z 22 listopada 1975 roku Andropow zobowiązał Pierwszy Zarząd Główny do wykonania wielu instrukcji, w tym do przekazania informacji „dysydenckiej” emigracji w Europie Zachodniej, które miały spowodować skłócenie Sacharowa z Sołżenicynem (Andrew, Mitrochin 2001: 584).

Po raz ostatni nazwisko Sołżenicyna pojawia się w tomie I *Archiwum Mitrochina* na stronach 820., 821. i 847. należących do rozdziału 27. *Francja i Włochy w latach „zimnej wojny”. Penetracja agenturalna i „środki aktywne”*. Jego autorzy przypominają, że 3 lipca 1975 roku w dzienniku „Le Monde”, który miał w KGB kryptonim „Wiestnik”, opublikowano wyjątkowo nieprzychylną nobliście opinię o jego *Archipelagu GUŁag*. Redakcja „Le Monde” widziała w Sołżenicynie... sympatyka nazizmu, gdy pisała:

Aleksandr Sołżenicyn żałuje, że w ostatniej wojnie światowej Zachód wystąpił w sojuszu ze Związkiem Sowieckim przeciwko nazistowskiemu Niemcom.

Nie jest on osamotniony. Mieszkańcy Zachodu poprzedniego pokolenia, tacy jak Pierre Laval [czołowy kolaborant francuski], kierowali się podobną ideologią, a ludzie tacy jak Doriot i Deat [czołowi francuscy faszyści] witali nazistów jak wyzwoliciele (Andrew, Mitrochin 2001, 821).

Natomiast 12 września 1975 roku w tym samym dzienniku zamieszczono nieprawdziwą informację jakoby Sołżenicyn przyjął zaproszenie od dyktatora Augusta Pinocheta (1915–2006) do odwiedzenia Chile. Nie ma wprawdzie dowodów, że obie dyskredytujące noblistę notatki były skutkiem interwencji KGB, niemniej pokrywały się one idealnie z polityką dezinformacji, jaką ludzie Andropowa od dawna stosowali w prasie Zachodu.

Nazwisko Aleksandra Sołżenicyna w tomie II *Archiwum Mitrochina* pojawia się tylko na s. 28. w przedmowie napisanej przez Christophera Andrew i w tym samym kontekście *Mistrza i Małgorzaty* Michała Bułhakowa, jak w tomie pierwszym. Andrew przypomina, że najważniejszy utwór noblisty z 1970 roku ukazał się za jego życia, inaczej niż w przypadku Bułhakowa. Kiedy Sołżenicyn zaczynał pracę nad *Archipelagem GUŁag*, przyrzekł sobie, że „trzeba pisać, by mieć pewność, iż [prawda] nie zostanie zapomniana, że pewnego dnia potomni może się o niej dowiedzą. Nie mogę myśleć, nie mogę nawet marzyć o tym, że publikacja nastąpi za mojego życia” (Andrew, Mitrochin 2018, 28). Marzenie jednak się spełniło pomimo wielu najprzeróżniejszych utrudnień, za którymi stała sowiecka bezpieka.

Aleksiej Tołstoj

O Aleksieju Tołstoju pisze się w *Archiwum Mitrochina* na stronie 99. należącej do rozdziału 3. zatytułowanego *Era wielkich nielegalów*. Jednym z nich był Dmitrij Aleksandrowicz Bystroletow (1901–1975; pseudonimy „Hans” i „Andriej”), który należał do szczególnie cenionych sowieckich agentów wywiadu zagranicznego. Jego portret został nawet zawieszony w tajnej izbie pamięci w siedzibie Pierwszego Zarządu Głównego KGB w Jasieniewie, a więc w placówce, w której pracował i gromadził swoje wyciągi Wasilij Mitrochin. Bystroletow, jak utrzymują autorzy *Archiwum Mitrochina*, był nieślubnym dzieckiem Kozaczki z Kubania i ojca, którego tożsamości nie udało się ustalić. Niewykluczone, że ta właśnie luka w biografii Bystroletowa pozwalała mu twierdzić, że jego rodzicem był nie kto inny jak słynny pisarz rosyjski i sowiecki, „czerwony hrabia” Aleksiej Tołstoj. Nazwisko Tołstoja nie wiąże się w *Archiwum Mitrochina* z żadnym innym tłem agenturalnym oprócz sprawy Bystroletowa.

Lew Tołstoj

O Lwie Tołstoju wspomina się w *Archiwum Mitrochina* na stronie 27., która należy do rozdziału pierwszego noszącego taki sam tytuł. Christopher Andrew, pisząc o Borisie Pasternaku, przypomina, że zdaniem zachodnich krytyków literackich powieść *Doktor Żywago* jest najlepszym rosyjskim utworem literackim od roku 1899, kiedy to ukazało się drukiem *Zmartwychwstanie* (*Воскресение*) Lwa Tołstoja. Tak więc nazwisko klasyka literatury rosyjskiej nie występuje w *Archiwum Mitrochina* w żadnym kontekście agenturalnym.

Wnioski

1. Dzięki *Archiwum Mitrochina* można poznać zarówno kryptonimy tajnych operacji organów bezpieczeństwa państwowego w interesującym nas zakresie (np. «Эпигонь» / „Epigoni” w odniesieniu do sprawy Julija Daniela i Andrieja Siniawskiego), jak i pseudonimy operacyjne współpracowników KGB, a także pseudonimy nadawane osobom prześladowanym przez policję państwową (np. «Паук» / „Pająk” – Aleksandr Sołżenicyn, «Аскет» / „Asceta” – Andriej Sacharow).
2. *Archiwum Mitrochina* odsłania rutynowe i nietradycyjne metody działania służb specjalnych ZSRR wobec pisarzy i dysydentów, jak na przykład permanentna inwigilacja, filmowanie, podsłuch, perlustracja, prowokacja, podstawianie kapusiów w celi, fabrykowanie „dowodów”, ustawianie procesów sądowych, nagonka w mediach. Dostarcza również licznych przykładów stosowania przez sowiecką bezpiekę tzw. środków aktywnych, którą cechuje wyjątkowy cynizm i bezwzględność w osiągnięciu celów.
3. *Archiwum Mitrochina* zawiera informacje o pisarzach, którzy do końca życia nie opuszczali ani Rosji, ani ZSRR oraz o tych, którzy wyemigrowali z państwa Sowieców pod presją polityczną, tworząc na Zachodzie i w USA trzecią falę

emigracji rosyjskiej i stając się żywymi świadectwami łamania praw człowieka w Kraju Rad.

4. Najwięcej uwagi w *Archiwum Mitrochina* w odniesieniu do znanych pisarzy rosyjskich poświęcono Aleksandrowi Sołżenicynowi, co przemawia za wielkim wyczuciem archiwisty z Łubianki, jeśli chodzi o gromadzenie danych o osobie, która na trwałe zapisała się w dziejach kultury światowej. Swoją uwagę Andrew i Mitrochin skupili także na sylwetkach dwóch innych dysydentów, Julija Daniela oraz Aleksandra Siniawskiego, których publiczny pokazowy proces był bezprecedensowym zjawiskiem w sądownictwie sowieckim.
5. Nazwiska pisarzy rosyjskich pojawiały się najczęściej w następujących rozdziałach *Archiwum Mitrochina*: 1., 3., 15., 19., 20., 27., 28. i 31. W tych partiach książki podkreślano przede wszystkim walkę reżimu sowieckiego z dysydentami i fakt ich permanentnej inwigilacji.
6. Wszyscy pisarze rosyjscy, których postaci zostały przywołane w tym artykule, zachowali godność osobistą i nie ugięli się pod wpływem dotkliwych „środków aktywnych” skierowanych przez sowiecką bezpiekę bezpośrednio przeciwko nim, jak i ich rodzinom.
7. *Archiwum Mitrochina* dostarcza również dowodów, że personalne uprzedzenia osób pełniących najwyższe funkcje polityczne w ZSRR nie pozostawały bez istotnego wpływu na losy twórców rosyjskich. „Opieka” Stalina i Chruszczowa nad Pasternakiem czy „miłosierdzie” Chruszczowa i Breżniewa w stosunku do Sołżenicyna stanowią najjaskrawsze przykłady zależności świata kultury od prywatnych zapatrywań polityków i szefów KGB na losy obywateli ZSRR.

Bibliografia

- Andrew, Ch., Mitrochin, W. (2006). *Archiwum Mitrochina, KGB i świat*. T. 2. Tłum. K. Bażyńska-Chojnacka i P. Chojnacki. Poznań: Rebis.
- Andrew, Ch., Mitrochin, W. (2001). *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie*. Tłum. M. M. Brzeska i R. Brzeski. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Andrew, Ch., Mitrochin, W. (2009). *Archiwum Mitrochina, KGB w Europie i na Zachodzie*. T. 1. Tłum. M. M. Brzeska i R. Brzeski. Poznań: Rebis
- Andrew, Ch., Mitrokhin, V. (2000). *The Mitrokhin Archive: The KGB in Europe and the West*. Eastbourne: Gardners Books.
- Drawicz, A. (1988). *Dobro pamięci zapłacone cierpieniem (Lidia Czukowska o Annie Achmatowej)*. W: *Spór o Rosję i inne szkice z lat 1976–1989*, Londyn: Polonia.
- Kasack, W. (1996). *Leksykon literatury rosyjskiej XX wieku*. Przekł., oprac., bibl. pol. i ind. Kodzis, B. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Mitrokhin, V., Andrew Ch. (1999). *The Sword and the Shield: The Mitrokhin Archive and the Secret History of the KGB*. New York: Basic Books.
- Mitrokhin, V., Andrew Ch. (2005). *The World Was Going Our Way: The KGB and the Battle for the Third World*. New York: Basic Books.
- Mitrokhin, V. (2002). *KGB Lexicon: The Soviet Intelligence Officer's Handbook*. London: Frank Cass & Co. Ltd.
- Ojcewicz, G. (2017). Z filologii śledczej. Praca agenturalna stalinowskich służb specjalnych za granicą na przykładzie sprawy o zabójstwo Ignacego Reissa. *Studia Rossica Gedanensia*, 4: 297–332.

- Prohorov, D.P., Lemehov, O.I (2001). *Perebežčiki: zaočno rasstrelâny*. Moskva: Veče [Прохоров, Д.П., Лемехов, О.И. (2001). *Перебежчики: заочно расстреляны*. Москва: Вече].
- Przebinda, G., Smaga, J. (2000). *Leksykon. Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*. Kraków: Znak.
- Salski, A.M. (1998). Polskie wątki w Archiwum Mitrochina. *TST*, 6, No. 18–19. (Online) <http://users.rcn.com/salski/OtherTexts/Mitrochin.htm> (dostęp 24.08.2019).
- Sąd idzie! Stenogram z procesu A. Siniawskiego i J. Daniela (A. Tercza i M. Arżaka)*. Moskwa, luty 1966 (1966). T. 127. Seria „Biblioteka Kultury”. Paryż: Instytut Literacki.
- Suchanek, L., Drawicz, A. (Red.). (1993). *Emigracja i tamizdat: szkice o współczesnej prozie rosyjskiej*. Kraków: Universitas.
- Szentalinski, W. (1996). *Wskreszone słowo: z archiwów literackich KGB*. Tłum. H. Chłystowski [et al.]. Warszawa: Czytelnik.
- Szentalinski, W. (1997). *Tajemnice Łubianki: z „archiwów literackich” KGB*. Cz. 2. Tłum. H. Chłystowski, M. Kotowska, J. Waczków. Warszawa: Czytelnik.
- Šentalinskij, V. (1995). *Raby svobody v literaturnyh arhivah KGB*. Moskva: Parus [Шенталинский, В. (1995). *Рабы свободы в литературных архивах КГБ*. Москва: Парус].
- Šentalinskij, V. (2007). *Prestuplenie bez nakazaniâ: dokumental’nye povesti*. Moskva: Progress–Pleâda [Шенталинский, В. (2007). *Преступление без наказания: документальные повести*. Москва: Прогресс–Плеяда].
- Zubariew, D. (2007). *Andriej Siniawski. W: Słownik dysydentów: czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956–1989*. T. 2. Warszawa: Ośrodek Karta.